

# Echo Chełmka

DWUTYGODNIK POŁUDNIOWYCH ZAKŁ. SKÓRZANYCH W CHEŁMKU

Rok III

Chełmek, od 1 do 15 listopada 1960 r.

Nr 21 (41)

## Cześć Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej!

W całej Polsce – podobnie jak we wszystkich krajach obozu pokój – pierwsze dni listopada upłynęły pod znakiem obchodów 43 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W Chełmku uroczysta akademia, będąca wyrazem czci dla tego wielkopomnego wydarzenia, które stało się początkiem nowego okresu w dziejach ludzkości, odbyła się dnia 3 bm. w sali Południowych Zakładów Skórzanych.

Za stołem prezydiąlnym akademii, której uroczysty nastrój potęgowała przemieszana z bielą czerwień dekoracji, zasiadli:

Sekretarz K. Z. P. Z. P. R. Marian Biel. Przew. Koła T. P. P. R. Tadeusz Dudzik, przew. P. O. R. N. Franciszek Szymbutko, przedst. Ligi Robotniczej Michalina Dąsalowa, dyr. naczelny P. Z. S. Jan Pactwa, dyr. W. C. M. O. Stanisław Zbijowski, kierownik L. P. Ob. Franciszek Gebauer, przew. R. Z. W. C. M. O. Piotr Balcerak oraz przew. Komitetu F. J. N. Marian Kasperek, który zarazem przewodniczył akademii.

Po odegraniu przez orkiestrę P. Z. S. hymnów Radzieckiego i Polskiego referat okolicznościowy wygłosił T. Dudzik. W największym skupieniu słuchali obecni płynących z trybuny słów. O tym, jak przed 43 laty wśród huku salw »Aurory« rodziła się nowa dla ludzkości era, era wolności i prawdziwej sprawiedliwości społecznej. O krwawych walkach robotników i chłopskich rosyjskich z rodzimymi i obcymi wrogami rewolucji i jej ostatecznym zwycięstwie pod wodzą Wielkiego Lenina. Wśród uroczystej powagi i ciszy padały słowa o zdumiewających całej świat wynikach postępu ekonomicznego, kulturalnego i naukowego Z. S. R. R. O nieugiętej walce o pokój i zniesienie kolonializmu, prowadzonej pod przewodnictwem Związku Radzieckiego przez wszystkie państwa obozu socjalizmu, które wolność swoją i niepodległość, postęp i rozkwit zawdzięczają pierwszemu w świecie Krajowi Rad, zrodzonemu z Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Okrzykiem na jej cześć przewodniczący Koła T. P. P. R. zakończył swój referat, poczem rozległy się dźwięki »Miedzynarodówki«.

W części artystycznej akademii wyświetlony został film p. t. »Kości Rzucone«, którego treść osnuta jest na tle walk francuskiego ruchu oporu podczas II wojny światowej.

### Załoga P. Z. S. składa hołd pamięci Wielkiego Lenina i Bohaterów Radzieckich

W ramach uroczystości, związanych z obchodem 43 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Paź-



dziernikowej, 50-osobowa delegacja Południowych Zakładów Skórzanych w Chełmku złożyła w dniu 5 bm. wieniec pod pomnikiem Bohaterów Radzieckich w Chranawie.

Druga delegacja, złożona z 40 osób, udała się w dniu 6 bm. do Poronina, celem złożenia wienieców u stóp pomnika Lenina.

## P. Z. S. realizują uchwały V Plenum KC PZPR

Podjętych ostatecznych wniosków realizacji planów inwestycyjnych w naszym przedsiębiorstwie.

### Garbarnia Skoczów

Dane odnoszące do realizacji w garbarni w Skoczowie zreferował dyr. mgr. Frankiewicz. W wyniku przeprowadzonej akcji rewizyjno-oszczędnościowej Zespół Specjalistów i Konferencja Samorządu Robotniczego Zakładu doszli do wniosku, że:

- 1) należy przyspieszyć budowę magazynu surowców, gdyż warunkuje to, założony wzrost produkcji i rozpocząć budowę tego obiektu jeszcze w roku 1961,
- 2) powiększyć zakres rzeczowy budowy kotłowni t. j. zainstalować 3 kotły o po-

wierzchni ogrzewalnej 125 m<sup>2</sup> każdy, zamiast przewidzianych w założeniach do projektu dwóch kotłów. Pozwoli to w efekcie na zwiększenie o dalsze 25% zdolności produkcyjnej, bez konieczności zwiększenia zakresu rzeczowego pozostałych inwestycji budowlanych poza oczyszczalnię ścieków i ujęciem wody,

3) Włączyć do planu inwestycyjnego rozbudowę oczyszczalni ścieków, która już w chwili obecnej nie zaspokala istniejących potrzeb i musi być rozbudowana bez względu na proponowany dalszy wzrost produkcji,

4) Włączyć do planu na rok 1961 i przyspieszyć budowę ujęcia wody na Wiśle,

co jest konieczne bez względu na proponowany wzrost zdolności produkcyjnej zakładu, przyczyną budowę należy realizować łącznie z sąsiadującym zakładem przemyłu włókienniczego.

Z uwagi na to, że w ramach zwiększonej produkcji o 50% zamiast 25% wg. zatwierdzonych założeń projektowych, umożliwia się produkcję skor na eksport i produkcję antyimportową gazomierzy, postulatów powyższe są godne zastanowienia, jednakże ich rozpatrzenie i poniesienie odpowiedzialnych decyzji leży całkowicie w gestii Z. P. S. w Łodzi.

Zebrań stwierdzają konieczność bezwzględnie przekazania tych postulatów do BPPS w Krakowie, które w chwili obecnej jest w trakcie opracowania projektu etapowego rozbudowy i modernizacji zakładu. Jest to konieczne dla uniknięcia rozpracowania części technologicznej projektu pod kątem istotnej możliwości przepustowości działu mokrego, który w wypadku Skoczowa jest wąskimi łąkami dla uzyskania proponowanego dalszego zwiększenia zdolności produkcyjnych.

### Garbarnia Szczakowa

Wyniki przeprowadzonej akcji rewizyjno-oszczędnościowej inwestycji w tej garbarni – zreferował inż. Józwicki.

W PI na rok 1961 realizowany będzie tylko 1 obiekt, a mianowicie budowa kotłowni. Ponieważ jednak zakład posiada już kompletną dokumentację projektowo-kosztorysową również dla magazynu surowców, rewizja objęto i te inwestycje.

Jeżeli chodzi o kotłownię stwierdza się, że projekt techniczno-robotniczy został opracowany oszczędnościowo tak w części budowlanej jak instalacyjnej i mimo unikniętej analizy pomiarowej Zespół Specjalistów nie widzi możliwości uzyskania na tym obiekcie oszczędności w drodze ewentualnych zmian konstrukcyjnych, bądź ograniczenia wyposażenia obiektu w konieczne urządzenia.

Odnosnie zastrzeżeń ZPS co do kominu muruwanego, zamiast zalecanego przez KOPI projektu etapowego kominu blaszanego, obecny na posiedzeniu przedstawiciel Politechniki Krakowskiej prof. Rydlewski stwierdza, że komin blaszany może mieć zastosowanie jedynie przy produkcji sezonowej, względnie lamparnej i to tylko z uwagi na niższy koszt budowy.

Jeżeli chodzi o zakład o produkcji ciągłej, najekonomiczniejszy jest komin muruwany, gdyż mimo jednorazowego znacznego kosztu budowy, jest on tani w eksploatacji.

Komin blaszany w stosunkowo krótkim czasie musi ulec wymianie, trudne i kłopotliwe jest jego usztywnienie z uwagi na istniejącą zabudowę terenu, uciążliwa i droga eksploatacja z uwagi na konieczność ciągłej konserwacji, ponadto istnieją duże straty

### Gościliśmy delegację z Kijowa

8 bm. zwiedziła nasze zakłady pięcioposobowa delegacja działaczy partyjnych z Kijowa, z Władimirem G. Romanowem na czele. Goście radzieccy, oprowadzani przez aktywnych partyjnych i gospodarczych, zwiedzili warsztaty produkcyjne, przeprowadzili szereg przyjacielskich rozmów z pracownikami, interesując się żywo ich warunkami socjalnymi i pracy oraz przebiegiem produkcji.

Z ramienia naszych władz partyjnych delegacji towarzyszyli przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego i Komitetu Powiatowego.

Goście z pobytu w Chełmku odnieśli jak najlepsze wrażenia, a odjeżdżając przekazali załodze P. Z. S., tudzież wszystkim mieszkańcom Chełmka serdeczne życzenia jak największych osiągnięć w pracy zawodowej i dużo szczęścia w życiu osobistym.

Warto też wspomnieć, że wśród delegacji znajdował się b. żołnierz I Frontu Białoruskiego, którego oddziały, posuwając się niepowstrzymanie naprzód, wyzwoliły w pamiętnych dniach styczniowych 1945 r. także i Chełmek.

Przy wysokości zaś ponad 35 m komin blaszany jest wybitnie nieekonomiczny. Ważne w tym wypadku są również względy zdrowotne, gdyż komin muruwany z uwagi na jego znaczną wysokość nie zanieczyszcza powietrza.

Jeżeli chodzi o magazyn surowców to z uwagi na utrzymanie w mocy zakresu rzeczowego przewidzianego początkowo przy mniejszej przepustowości zakładu, stwierdzono w trakcie przeprowadzonej rewizji, że projektowany obiekt stanowi niezbędne minimum i nie może być mowy o oszczędności w drodze zmniejszenia zakresu rzeczowego obiektu.

Jak z powyższego wynika akcja rewizyjno-oszczędnościowa inwestycji w pieruszym etapie w Garbarni Szczakowa nie przyniosła żadnych efektownych oszczędności.

Inż. Józwicki stwierdza, że w drugim etapie możliwe będą do uzyskania efekty w (Dokończenie na stronie 2-giej)

### Sprawy partyjne

## OOP wybrały nowe egzekutywy

Okres sprawozdań ustępujących egzekutyw i wybory nowych władz Oddziałowych Organizacji Partyjnych mamy już za sobą. Poprzedziliśmy ten okres – o czym pisaliśmy w poprzednich numerach naszej gazety – kampania, nacechowana uzmożoną pracą polityczną całego aktywnego, kierującego się wytycznymi, zawartymi w biuletynie, opracowanym przez K. Z.

W zasadzie wszystkie zebrania sprawozdawczo-wyborcze odbyły się wg. ustalonego terminarza. Wysoka, bo wznosząca w przekroju 84% ogółu członków frekwencja na zebraniach, starannie opracowane referaty sprawozdawcze, żywa i rzeczowa nad nimi dyskusja przy przeciętnym udziale 40% uczestników zebrań i uroczyste charakteryzujące się głęboką porażką wyborów – były dowodem, że aktywni spełnili swoje zadanie. Potwierdził to zresztą K. Z., który, analizując przebieg zebrań sprawozdawczo-wyborczych na poszczególnych O.O.P., ujął o nich pozytywną ocenę.

W wyniku wyborów, które odbywały się w specjalnie dla tego celu przygotowanych i udekorowanych pomieszczeniach, do władz organizacji oddziałowych weszło ogółem 69 towarzyszy. Z tej liczby ponownie wybranych zostało 38.

A oto imienny wykaz obecnych sekretarzy O. O. P.:

№ org.	Oddział	I i II sekretarz
1	Straż Przem.	Józef Drożdż Stefan Piękný
2	Hala 35, zm. A	Roman Bednarczyk Alojzy Englert
3	Wydział 200	Mieczysław Bogacz Jan Zujas
4	Manip. Spódów	August Jasieczko Jan Noworjta
5	Manip. Wierz.	Stanisław Matysik Tadeusz Paweł
6	Gumownia	Jan Mrozkiewicz Aleksandra Kita
7	W. C. M. O.	Kazimierz Bubiak Józef Opitke
9	Straż Pożarna	Józef Klimczak Władysław Porwit
10	Mechaniczny	Karol Syska Jan Stróński
11	Hala 34, zm. A	Eugeniusz Sasak Mieczysław Weselci
12	L. P. Ob.	Mieczysław Bisaga Franciszek Walczek

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

## Premie pieniężne z PKO dla wytrwałych!

Aż 239.000 zł wypłaciła PKO posiadaczom premiowanych pieniędzy księżeczek PKO tylko w ostatnim losowaniu tych księżeczek!

Tak więc ogólna kwota wypłacona dotychczas z tego tytułu przez PKO w województwie krakowskim wzrosła do 852.000 zł.

Najbliższe losowanie tych księżeczek odbędzie się dnia 16 stycznia 1961 r.

## DOP wybrały nowe egzekutywy

(Dokończenie ze strony pierwszej)

14 Hała 34, zm. B Kazimierz Poznański

Józef Nosek

15 Hała 35, zm. B Edmund Opitek

Genowefa Gorczyca

A teraz trochę liczb.

Skład socjalny nowych egzekutyw przedstawia się następująco:

pracowników fizycznych	38
umysłowych	12
inż. techn.	19
Stożek	1
średnie	12
niepełne średnie	4
podstawowe	52

Największa, bo 100-procentowa frekwencja cieszyło się zebranie O. O. P., nr 12 (L. P. Ob.) 71% obecnych dyskutowało na O. O. P. nr 9 (Straż pożarna), podczas gdy na O. O. P. nr 7 - tylko 31%.

Na konferencji zakładową wybrano ogółem 87 delegatów.

Przed nowo wybranymi egzekutywami stoją poważne zadania, wynikające z kierowniczej roli partii na zakładzie. Do zadań tych należy w pierwszym rzędzie zaskarżenie sobie autorytetu i zaufania wśród załogi. Pierwszym do tego celu krokiem winna być realizacja słusznych postulatów, zgłaszanych w dyskusji na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych i praca nad podnoszeniem stopnia świadomości socjalistycznej pracowników partyjnych i bezpartyjnych. Są to w obecnym okresie podwójnie ważne zadania z uwagi na zbliżający się start do nowej pięcioletki.

## Podziękowania

Od Zarządu Powiatowego L. P. Z. w Chrzanowie wpłynęły dwa podziękowania, które zamieszczamy poniżej.

Do

Dyrekcji, Rady Zakładowej Potudn. Zakł. Skórzanych w Chełmku

Prezydium Zarządu Powiatowego Ligi Przyjaciół Żołnierza w Chrzanowie składa w imieniu Komitetu Obchodu Dnia Wojska Polskiego i Tygodnia L. P. Z. serdeczne podziękowanie tamżejszej Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Radzie Robotniczej, za pomoc organizacyjną i finansową, względnie przekazane upominki z tytułu Obchodu.

Równocześnie Prezydium L. P. Z. w Chrzanowie informuje, że z przyznanej dotacji zostały pokryte koszty organizacyjne Akademii oraz zakupu upominków, które zostały wręczone wrzodującym żołnierzom WP. i inwalidom wojennym na Powiatowej Akademii w dniu 10 października 1960 r. w Chrzanowie.

Do

Kierow. Zespołu Artystycznego przy Potudn. Zakł. Skórzanych w Chełmku

Prezydium Zarządu Powiatowego Ligi Przyjaciół Żołnierza w Chrzanowie składa serdeczne podziękowanie am. kierownictwu za wykonanie części artystycznej na Powiatowej Akademii w dniu 10 października 1960 r. w Chrzanowie, zorganizowanej z okazji Obchodu Tygodnia L. P. Z. i Dnia Wojska Polskiego.

Sekretarz:

Prezes:

Wygumant Chodorowski

Kazimierz Kaczor

# Oto skutki niedbalstwa

Utrzymanie maszyny w należytym porządku - a tym samym zapewnienie nieprzerwanej jej gotowości do ruchu przez maksymalnie długi okres czasu - nie przychodzi oczywiście samo, ale też nie jest rzeczą trudną. Wyniega od człowieka bardzo niezachwytanego wysiłku, nie większego niż umięszenie i uczyszczenie ubrania czy obuwia. Każdy człowiek, dbały o swój wygląd, nie skąpi na te czynności czasu, co przynosi mu podwójną korzyść; cieszy się u ludzi opinią człowieka schludnego i - w myśl znanej zasady: «Czystość to zdrowie» - jest więcej odporny na różne choroby, niż człowiek, traktujący sprawy higieny osobistej powierzchniowo czy nawet obojętnie.

A coż się składa na wysiłek, konieczny do tego, abyśmy mogli jak najdłużej korzystać ze zdolności produkcyjnej maszyny, a więc zabezpieczyć ją przed różnymi niedomaganiem? Bardzo niewiele. Utrzymywanie jej w bezwzględnej czystości i przepiśmowanie. O konieczności delikatnego obchodzenia się z nią już nie mówię, bo to rozumie się samo przez się. I nic więcej. Prawda, że to niewiele i nietrudne?

Każdy, kto choćby krótko w Chełmku pracował przed wojną, ten napełnio nie zapominał, jaką wagę przywiązywało się tutaj do czystości maszyn. Nie jest żadną przesadą twierdzenie, że problem ten miał nie mniejsze znaczenie, niż jakość i ilość produkcji. Nieprzerwanie trwał konkurs czystości maszyn, w którym najlepsi otrzymywali nagrody pieniężne, najgorsi - kary aż do zwolnienia ulącznie. Tak zwane rewizje maszyn odbywały się komisyjnie w obecności odpowiednich pracowników, którym nie wolno było opuścić miejsca pracy, dopóki ich maszyny nie zostały odebrane przez komisję.

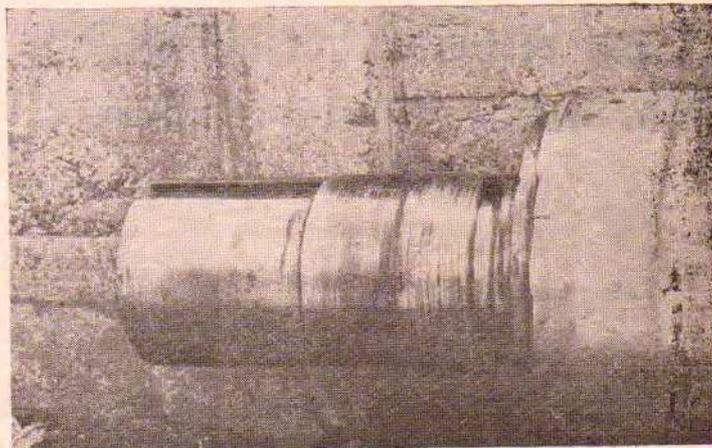
Kapitałista potrafił zmusić pracowników do szanowania maszyn, które należały wy-

łącznie do niego. Dzisiaj są one naszą wspólną własnością, powinny więc być jeszcze lepiej niż dawniej troską otoczone. A tymczasem...

A tymczasem daje się u nas zauważyć, że niektórym pracownikom utrzymanie maszyny w porządku przychodzi tak trudno, jakby na jej oczyszczenie i naoliwienie trzeba było okropnego wysiłku. A to jest tylko czyste niedbalstwo pracownika. Toteż maszyny, które na swoje nieszczęście dostały się takim pracownikom nie tylko mają złośliwy wygląd,

świadczący źle o swoich opiekunach, ale ulegają różnym awariom, niekiedy bardzo groźnym.

Taka to właśnie awaria, jakiej swego czasu uległ kalander-druwaliec, pokazują nasze zdjęcia. Widać na nich silnie uszkodzoną przez zatarcie osi wałka i z tego samego powodu zniszczoną łożyska. Naprawa kalandra pochłonęła kilkanaście tysięcy złotych, które mogły zostać zaoszczędzone, gdyby pracownik wykazał więcej troski o swoją maszynę. Oto, do czego prowadzi niedbalstwo.



Zdjęcia nadesłał Gł. Mech. W. Jurczuk

## Odwiedziny z Bułgarii

W dniach od 4 do 10 listopada przebywali na terenie naszego kombinatu przedstawiciele przemysłu skózanego bratniej Republiki Ludowej Bułgarii. Byli to inżynierowie: Boris Walczew i Grigorij Ananiew z Komitetu Przemysłu w Sofii - z fabryki obuwia: Pietko Cuietkow z Sofii, Stepan Usanow i Iwan Niczew z Gobrrowy, Dimitr Dimitrow z Płowidim oraz Christ Koczew, przedstawiciel zakładów garbarskich w Kowczew.

Nasi goście zapoznali się z technologią produkcji różnych systemów obuwia, z pracą działu technologicznego, laboratorium, oddziałów pomocniczych i mechanicznych, interesując się szczególnie uzornictwem, produkcją obuwia luksusowego oraz naszymi

osiągnięciami na odcinku postępu technicznego.

Grupa przedstawicieli zakładów garbarskich zwiędziała również garbarnie skór spodowych w Żywcu i Kodygowicach oraz garbarnie skór wierzchowych w Skoczowie, wchodzące, jak wiadomo, w skład naszego przedsiębiorstwa.

Zgodnie z programem goście bułgarscy zostali również zapoznani z pracą Laboratorium Przemysłu Obuwniczego i Wytwórni Części Maszyn Obuwniczych w Chełmku.

Rozmowy, przeprowadzone z delegatami w czasie ich pobytu w Chełmku, przyczyniły się do zacieśnienia węzłów przyjaźni, dały okazję do wzajemnego przekazania sobie doświadczeń i z pewnością pozwolą obydwu stronom rozwiązać szereg trudności, na jakie

nasze zakłady napotykały w codziennej pracy. Odjeżdżając, uczestnicy delegacji Bułgarii wyrazili pełne uznanie dla osiągnięć naszej załogi, prosząc o przekazanie jej najlepszych życzeń dalszych sukcesów.

J. D.

## P. Z. S. realizują uchwały V Plenum K. C. PZPR

(Dokończenie ze strony pierwszej)

w zakresie ograniczenia zakupów maszyn, bądź też przesunięcia niektórych nakładów poza okres 5-letki 1961-1965.

## Fabryka Obuwia Będzin

Sprawy Będzina referował gł. mechanik ob. Gabor.

Ponieważ F-ka w Będzinie nie przewiduje w planie inwestycyjnym na rok 1961 żadnych nakładów inwestycyjnych, akcja rewizyjno-oszczędnościowa odnośnie planu 5-letniego przeprowadzona będzie w drugim etapie.

Zebrani zgadzają się z takim postąpieniem sprawy, lecz w międzyczasie zobowiązują się Dyrekcję Zakładu do uzyskania wstępnej opinii lokalizacyjnej z Miejskiego Zarządu Architektoniczno-Budowlanego, opinii Urzędu Górnictwa. Dotyczy to także opinii rzeczoznawcy odnośnie kosztu proponowanego do wyłączenia terenu, jak również uzyskania na to zgody właściciela, zgodnie z postanowieniem protokołu KOPi dla posiadanych założeń projektowych modernizacji zakładu.

W ramach usprawnienia kooperacji w przedsiębiorstwie przewiduje się przeniesienie do Chełmka rozkroju skór spodowych, co poprawi w pełnym stopniu warunki pracy w Będzinie, pozwalając na częściowe bodaj rozłożenie istniejącej nadmiernej ciasnoty.

S. B.

## Dział Personalny zawiadamia:

Miesiąc ubiegły był dla mistrza oddziału 442 wyjątkowo trudnym. Wnioskować to można z niezwykłej wysokości liczby pracowników tego oddziału, który w tym miesiącu za lekceważący stosunek do pracy został ukarany w różny sposób, zależnie od przestępstwa. Było tych pracowników razem 20, a należeli do nich:

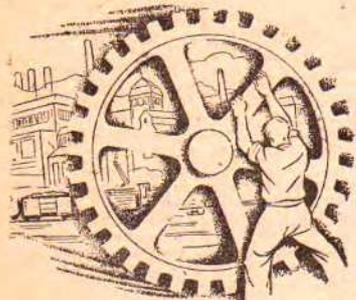
Helena Korczyk, Rozalia Pallwoda, Anna Oczkowska, Helena Kubela, Jan Bańkowski, Zbigniew Rusinek, Jan Mojecki, Józef Wojdyło, Bronisław Banas, Jan Koczur, Stefan Kuczek, Mateusz Mańkut, Jerzy Koppieński, Kazimierz Mptnik, Jan Prysiko, Julian Kula-wik, Józef Kubas, Stanisław Zurek, Tadeusz Korzeniowski i Jan Glandys. To chyba rekord!

Aż 17 spośród wyżej wymienionych ukarano potrąceniem części premii, zaś pozostałych - naganami z ostrzeżeniem wzgl. upomnieniami.

Fakt powyższy świadczy źle o dyscyplinowaniu tych pracowników. I jak z takimi wykonalnymi ilościami i jakościowymi? Taki sam brak poczucia obowiązku wyka-

(Dalszy ciąg na stronie 3-ciej)

# Co nowego w W.C.M.O.?



# Dział Personalny zawiadamia: Co czytać?

(Dokończenie ze strony drugiej)

zali — choć nie tak masowo — pracownicy i pracownicy innych oddziałów. Są to: Anna Krasoń, Irena Kubaszewska i Władysław Matlak z oddz. 443, którym za niedbalą pracę udzielono nagany z ostrzeżeniem. Z tegoż oddziału Celina Wołosz i Lucjan Urbańczyk za takie samo wykroczenie ukarani zostali potrąceniem części premii, podobnie jak Stanisław Dziędziel i Janina Baras z oddz. 432, Salomea Krasucka z oddz. 434 oraz Maria Zamarlik z oddz. 441.

Jest też w oddz. 432 niejaki Władysław Dziwak, który za odmówienie podjęcia pracy otrzymał nagany, a podobni do niego — Józef Pedowski z Oddz. 433 i Helena Korhula z oddz. 434 — zadawali się musieli upomnieniem.

! Nie wyszły dobrze na kradzieży (nikt jesz-

cze dobrze na złodziejstwie nie wyszedł!) Zofia Warias z oddz. 443 i Kazimiera Marszałek z oddz. 432. Obie zostały ukarane naganą z ostrzeżeniem — pierwsza za kradzież nici, druga — taśmy gumowej.

## Zwolnieni dyscyplinarnie za samowolne opuszczanie pracy

Zofia Debiec, Weronika Dudek i Danuta Dudek z oddz. 433, Józefa Gębczyk 431, Maria Witkowska 499, Helena Faruga, Józefa Dziura, Czesława Kot i Irena Sumera 441, Jan Bruzdowski i Antonina Solecka 443, Maria Lekacz 010, Maria Galuza 421, Stefan Janczyk i Aleksander Papięż 500, Władysław Paździor, Maria Bosza i Helena Smuk 442, Stanisław Słusarczyk 432 i Tomasz Cholewa 040.

Komenda TOPL obiektu posiada dobrze wyposażoną biblioteczkę, z której korzystać może każdy pracownik zakładu.

Oprócz książek z zagadnień terenowej obrony przeciwlotniczej biblioteka posiada wiele ciekawych książek o różnej tematyce, wiele powieści Lema, Vernego i innych.

Pozatym można wypożyczyć ciekawe wydawnictwa wojskowe, jak:

- »Wojskowy Przegląd Lotniczy«
- »Przegląd Terenowej Obrony Przeciwlotniczej«
- »Lekarz Wojskowy«
- »Przegląd Kwatermistrzowski«

Na Konferencji Samorządu Robotniczego, poszerzonej o członków partii, dozór techniczny oraz o kierownictwo zakładu, odbytej dnia 10 bm. pod przewodnictwem przew. R. Z. P. Balceraka, dyr. St. Zbijowski poddał analizie działalność gospodarczą przedsiębiorstwa w III kw. br.)

Analiza wykazała, że plan produkcji towarowej i globalnej za ten okres został przekroczony o 2,7%. Na ten wynik wpłynęło w znacznym stopniu przekroczenie po raz pierwszy od chwili rozpoczęcia produkcji planowej ilości kopyt. Procent braków ogółem w III kw. wyniósł 0,58, z czego na produkcję części i urządzeń przypada 73,7%, zaś na produkcję kopyt — 26,3%.

Na odcinku BHP zanotowano 9 wypadków przy pracy, które spowodowały utratę łącznie 83 dni roboczych. W stosunku do poprzedniego kwartału, w którym liczby te wynosiły odpowiednio 21 i 184, trzeba przyznać, że wypadkowość znacznie zmalała, niemniej jednak dozór techniczny ma tutaj jeszcze duże pole do działania, biorąc pod uwagę to, że w 50% wypadki przy pracy w III kw. spowodowali uczniowie, nad którymi trzeba rozciągnąć większą opiekę.

Ilość godzin opuszczonych niensprawnymi w tym okresie wyniosła w okresie sprawozdawczym 400, co w porównaniu z II kw. stanowi wzrost o 100%. Jest to zjawisko ujemne, toteż aby mu na przyszłość zapobiec, pracownicy, którzy spowodowali ten wzrost, zostali z pracy zwolnieni.

Aczkolwiek analiza obejmowała wszystkie odcinki działalności gospodarczej zakładu, myślny ograniczyli się do podania tylko niektórych ugników z rzędu tych, które wywierają niepośledni wpływ na efekty ekonomiczne zakładu.

W następnym punkcie porządku dziennego K. S. R. technik BHP A. Piwowarczyk zaznajomił obecnych z zarządzeniem dyr. Z. P. S. z dnia 10. X. 1960 r. w sprawie branżowej tabeli norm zaopatrzenia w odzież ochronną dla pracowników W. C. M. O. w Chełmku i W. C. Z. w Radomiu.

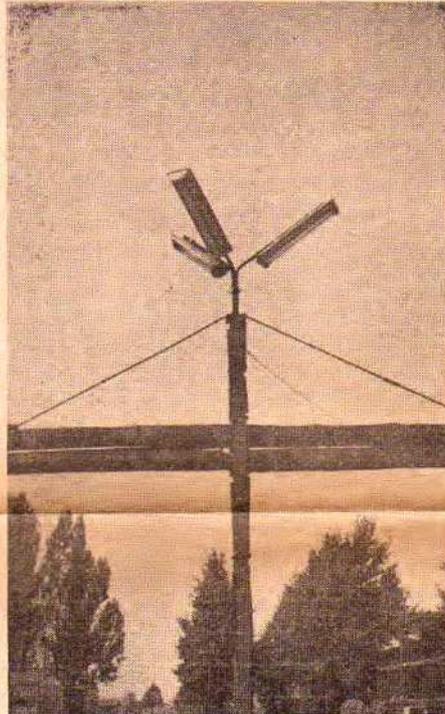
Ostatnim zagadnieniem, omawianym na konferencji była sprawa zabezpieczenia mienia społecznego. Zreferował to zagadnienie obszernie dyr. Zbijowski, apelując do zebranych, a za ich pośrednictwem do całej załogi o bezwzględne zwalczanie wszelkich objawów marnotrawstwa lub kradzieży własności społecznej.

W dyskusji zabierali głos wielu spośród obecnych, w tej liczbie St. Kumala, T. Wolff, A. Piwowarczyk, T. Paulik, J. Barabasz, J. Matyja, R. Zatorski i inni. Dyskutowano głównie nad zreferowanymi zagadnieniami, przyczym najwięcej uwagi poświęcono sprawom, mającym na celu zabezpieczenie zakładu przed ewentualnością kradzieży czy jakichkolwiek innych nadużyć.

Na zakończenie K. S. R. podjęła odpowiednią uchwałę, będącą wykładnikiem występującym w dyskusji wniosków.

W nawiązaniu do tej sprawy Gł. Inż. St. Bogunia poruszył także problem zapobiegania możliwości powstania pożaru, uznając odpowiednich pracowników do ścisłego przestrzegania wydanego w tej sprawie zarządzenia.

# Chełmek unowocześnia się



Nasi elekromonterzy musieli się немало natrudzić, zanim w Chełmku rozbityś światła jarzeniowe.

Fot. J. Pawlik

## Kącik BHP

Kontynuując interesujące nas zagadnienia bhp, omówimy dzisiaj zasadnicze w tej dziedzinie materiały instr.-informacyjne, które uwniśmy bliżej poznać i być z nimi w jak najlepszej zgodzie.

Pierwszą i podstawową lekturą dla nowopryjętych pracowników są »Podstawowe uszkazunki bezpieczeństwa i higieny pracy«, doryczone każdemu podczas szkolenia wstępnego. Celem lektury tej jest, aby nowy pracownik zapoznał się z warunkami w niej uszkazunkami i przestrzegali ich zawsze, a nie tylko w początkowym okresie pracy. Požadany jest, aby i starsi pracownicy przypominali sobie często zasadnicze uszkazunki dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy, gdyż granując te wiadomości, można na ich podstawie przyswajając sobie już ściślejsze instrukcje, jakie w tym zakresie obowiązują.

Drugim, już trawnym dokumentem, który ma być jakby drogowskazem dla każdego

pracownika w jego postępowaniu podczas pracy w naszych zakładach jest »Regulamin pracy P. Z. S. w Chełmku«. Zawiera on 12 paragrafów, określających prawa i obowiązki pracownika oraz kierownictwa zakładu, a całość postanowień jest zatwierdzona przez nadzórne władze Zawodków Zawodników.

Abym właśnie postępować, a tym samym dbać o bezpieczeństwo i higienę pracy, oraz przestrzegać innych obowiązków — trzeba koniecznie poznać lub przypomnieć sobie treść tego Regulaminu.

Istnieje bowiem wiele niedomówień, a nawet uchybień w prauach pracowników i to wyłącznie z nieznanomości elementarnych przepisów.

Omawiając te zagadnienia chodzi nam o to, aby nasi pracownicy byli w pełni przygotowani do zadań, jakie na nich spoczywają od chwili zatrudnienia w naszych zakładach, gdyż tylko tą drogą możemy zdać do lepszych i kulturalniejszych warunków pracy. (C. d. n.)

T. S.

## »Przegląd Wojsk Lądowych«.

W miesięcznikach tych podawane są ciekawe materiały, dotyczące uzbrojenia i wyposażenia nowoczesnych armii lądowych i powietrznych.

Korzystaj z biblioteki TOPLI

## Kilka słów o meteorach

Meteory są to wędrujące w przestrzeni kosmicznej bryłki materii, swego rodzaju miniaturowe ciała niebieskie. Rzadko spotyka się wśród nich okazy o większej masie; ogromna ich większość ma wymiary zaledwie ułamka milimetra i ciężar ułamka grama.

Meteory dostają się niekiedy w strefę przyciągania ziemi. Biegając przez otaczającą naszą planetę warstwę gazów atmosferycznych, meteor rozrzuca się do bardzo wysokiej temperatury i zaczyna świecić. Obserwujemy wtedy zjawisko, zwane spadającą gwiazdą.

Jedno ze starych podań ludowych głosi, że gdy z nieba spada gwiazda, pozostawiając za sobą krótkotrwały świetlisty ślad, dobiega właśnie krasa jedno z istnień ludzkich. Na szczęście dla nas — to tylko legenda... Jak oceniają bowiem uczeni, takich »gwiazd«-meteorów spada przeciętnie na ziemię w ciągu jednej doby... ładnych kilkaset milionów.

## Pomyłka

Indyjscy demografowie pomylili się i to niełicho, według początkowych przedwiduań, ludność Indii miała urosnąć z 362 mln. w roku 1951 do 500 mln. w roku 1976. Jest to okres pierwszych pięciu planów pięcioletnich. Obecnie obliczenia wykazują jednak, że w roku 1976 będzie żyło w Indiach 568 milionów ludzi, tzn. o 65 milionów więcej, aniżeli zakładano z początku. W ciągu następnego pięciu lat będzie się rodzić 50 tysięcy dzieci na dobę. Co półteorej sekundy — dziecko.

## Przeciwko »świncom«.

Zapalenie przysadnicy (»świnca«) to choroba uwalnie niebagatelna, jak często się sądzi. Jakkolwiek przebieg jej nie jest groźny to skutki, jakie za sobą pociąga, mogą wyrzucić pieto na całe życie. (Jednym z jej następstw bywa np. u mężczyzn niepłodność.) W ZSRR przed kilku laty stworzono specjalną przeciwko »świncom« żywe, choć osłabione, wirusy. Do zszepienia przystąpiono w 1955 r. i od tego czasu uodporniono około 35 000 dzieci w wieku przedszkolnym. Szczepionka daje uprawdźnie pewne odciążenie alergiczne i serologiczne, ale na ogół niegroźne. Jak dotychczas, skuteczność szczepionki jest duża: zaszczepione dzieci nie chorują. Całością prac badawczych w tym zakresie kieruje prof. A. A. Smorodincew w Instytucie Medycyny Doświadczalnej w Moskwie i Leningradzie.

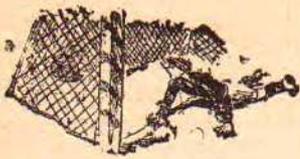
## Produkcja stali w ZSRR i w USA

Moskwa (PAP). Według danych Centralnego Urzędu statystycznego, w październiku uwytopiono w Związku Radzieckim ponad 5,6 mln. ton stali. Jest to najwyższy ugnik produkcyjny w tej dziedzinie w ciągu ostatnich 9 miesięcy zarówno jeśli chodzi o produkcję miesięczną, jak i ugniki za kwartał.

Komentując te dane, »Ekonomičeskaja Gazeta« przytacza liczby, opublikowane przez obserwatora dziennika »New York Times« Harry Schurta, świadczące, że w Stanach Zjednoczonych produkcja stali gwałtownie się zmniejsza. W pierwszym kwartale br. wyprodukowano w USA 31,5 mln. ton stali, w drugim — 23,8, w trzecim zaś — 17,7 mln. ton.



Ze sportu



Azotania — Chełmek 5:1

Jest gorzej, niż źle! Tak pięknie rozwija- jącą się do niedawna i mającą już swoją bo- gatą tradycję sport piłki nożnej w Chełmku przeżywa największy w swoim trzydziesto- letnim istnieniu kryzys. Znalazł się na równi pochylę, po której stacza się niepomusz- nianie w dół i drużyna piłkarska K. S. Cheł- mek, spadający z III ligi do A klasy, przegry- wa już 4 mecz, i to w kompromitującym stosunku. Teraz już nie powróci do ligi wo- jewódzkiej, ale uratowanie się przed spad- kiem do B klasy staje się coraz wyraźniej- szym problemem.

Zastanawiałem się już nieraz nad przyczynami tego stanu rzeczy i w swojej naiwności doszukiwałem się ich zagęszczaj w samym sposobie gry naszych zawodników. Wytyka- łem błędy, przez nich popełniane, a wyko- rzystywane sprytnie przez przeciwników, u- dzielając także dobrych (w moim mniemaniu) rad, ale to wszystko, jak widać, było bez znaczenia.

Teraz nie pozostało mi już nic innego, jak zgodzić się z niektórymi głosami, przypisują- kami winę za porażki drużyny Chełmka zarządom klubu. Zmaza ją też wcześniej na to nie upadł! Tak — tak! Przecież zarząd kiedyś widzi, jak ten i tamten zawodnik gra- ła — powinien dać im zastrzyk szybkości i ambicji, a gdy to nie poskutkuje, wydele- gować kogos z pośród siebie na boisko, by tamtych zastąpić.

A jeśli i to nie pomoże? Wszystko jedno — spróbować można.

Rezerwy 2:7

O tej wysokiej przegranej zdecydował kompletnej brak dyscyplinowania sportowe- go ze strony niektórych zawodników, którzy nie raczyli stawić się w oznaczonym czasie na miejscu zbiórki. W ogniku tego drużyna musiała ująć na boisko mocno zdekomple- towana. W tym wypadku zarząd ma także pole do działania, a mianowicie wciągnąć z tego faktu odpowiednie konsekwencje.

Juniorzy

Soła — Chełmek 5:0

To była prawdziwie czarna niedziela dla Chełmka, który na 3 zdobyte łącznie bramki stracił ich ogółem 17. Juniorom naszym nie udało się zakończyć honorowo I rundy roz- grunek. Ale tu przynajmniej na pocieszenie pozostaje fakt, że w tabeli zajęli oni II miejsce.

Chełmek — „Kmita“ Zabierzów

3:2 (0:0)

„Całe szczęście, że mecz się już skończył- odczuwał się do mnie jeden kibic, usłyszawszy ostatni gwizdek sędziego, poczym dodał: — Jeszcze kilka minut, a wynik byłby remis- owy, a kto wie, czy nawet Chełmek by nie przegrał...“

Sklonłem głowę i nie odrzekłem na to ani słowa. Pomyslałem sobie tylko: „Niech będzie, jak chce, ale dwa punkty są“. Zyskał je Chełmek ze strzałów Korycika, Stolorza i Ropka. Wprawdzie cieszyłbym się o wiele więcej, gdyby — przypuszczam — zamiast Kmi- ty był to „Fablok“ lub „Szcakowianka“. Prze- cież są to byle drużyny III ligi. Ale z Kmitą w własnym boisku ugrać 3:2 — no — to chyba niewielki dla Chełmka zaszczyt. Gdy- by to było w Zabierzowie — „spal cię szesć“. Ale w Chełmku? Przecież III-ligowa drużyna Chełmka ugrała u siebie 3:2 z Lechią Gołńsk i Stalą Sosnowiec, które wówczas były w czotówce I ligi. A z jej mistrzem — C. W. K. S-em (Obecnie Legia) w Warszawie Chełmek przegrał tylko 2:1. Prasa sportowa całej Polski pisała wtedy o Chełmku w sa- mych superlatywach. Jakże wtedy cieszyli się sympatycy Chełmka, czytając m. in. takie zdania!

»Wprawdzie Chełmek jest drużyną III-ligową, ale w Warszawie międzyligowy kilka zagrań na takim poziomie, jakie zdarza się widzieć tylko na największych stadionach Europy«.

»Chełmek grał jak w transie i Legia tylko dzięki nadzwyczajnemu wysiłkowi swoich zawodników — w tej liczbie i Szymkowiaka — mecz ten ugrała. A kiedy bramkarz C. W. K. S. miał skła-

Twoje otoczenie świadczy o Tobie

Kiedy w piątek 4 bm. kierownik Działu Gospodarczego, Marian Sroka, zaproponował mi, abym wspólnie z nim przeprowadził inspekcję terenu fabrycznego pod względem porządku i czystości, poszedłem chętnie. Tak chętnie, że nie zapomniałem, czy ta inspek- cja jest wynikiem zamieszczonego w poprzed- nim numerze »Echa Chełmka« apelu Komisji Ochrony Pracy do załogi o podniesienie na wyższy poziom stanu estetycznego naszych zakładów, czy też jest jedną z tych normal- nych kontroli, urządzanych co pewien czas przez Dział Gospodarczy.

Uprowadzam, że taki przegląd porządku nie jest ucale — jakby to może ktoś przypusz- czał — »szukaniem dziury w całym«. To, co przeczytacie poniżej, będzie tylko częścią tych »dziur«, których ucale szukać nie trzeba, bo same się w oczy rzucają.

Pierwszym takim ugrupowaniem mankamentem w estetycznym ujęciu zakładu, to kolejka ze swoimi pokrzywionymi zwrotnicami i prze- dłużniami z grubych, pospawanych z sobą kawałków powyginaanej blachy. Na tle asfal- towych dróg, po których krąży elektryczne samochodziki, przewożące w różnych kierun- kach materiały, widok ludzi, pchających mo- zolnie przed sobą staroświeczne wózki na szyn- ach, niebardzo jest budujący.

Porozrywane rozmyślnie, a może bezmyśl- nie druty, którymi okolono tramwajki, pola- mane w wielu miejscach krzywy zgniotłoty i wydeptane na tramwajkach ścieżki, też uru- ku zakładu nie dodają. Są wszakże dowodem tego, że niektórzy pracownicy nie tylko o porządek nie dbają, ale jeszcze psują to, co się w tym kierunku zrobiło i ciągle robi.

Na końcu asfaltowej drogi, prowadzącej do składowiska odpadków (o nich będzie tak- że mowa poniżej), widoczne już zdala kaluże wody i grube warstwy błota. Nie wysychają one nigdy, tu bowiem odbywa się mycie sa- mochodów, do czego, jak wiadomo, potrzebna jest w znacznych ilościach woda. Przyczyną, dla której robi się to akurat na drodze, a nie w miejscu, do tego przeznaczonym, znajdującym się tuż obok drogi, nikt napewno nie zna. Prądopodobnie jest tam utrudnio- nyjazd z pomodu wykopanego w ziemi i obetonowanego otworu. Może ktoś ure- zwić odpowiedniemu za to postara się, aby mycie samochodów przeszedł na właściwe miejsce.

Pod szczytową ścianą magazynu widać zda- la walające się kawałki papieru. Komuś wi- docznie wpadaje się, że wystarczy, jeśli tylko w magazynie jest porządek, a nazewnątrz może być byle. Potwierdzał-by to także

pitulować przed strzałem Zatorskiego, ugnik meczu aż do końca stał pod zna- kiem zapamiętania. A dziś?

Rezerwy 4:0

Na zwycięstwo Chełmka w klasie rezerwu złożyły się strzały Wolka, St. Dorczaka 2 i Ropaka.

W piątek, dnia 10 b. m. juniorzy Chełmka rozegrali towarzyskie spotkanie z drużyną Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Chełmku. Po dość ładnej grze mecz zakończył się wy- nikiem remisowym 2:2. Dla K. S. Chełmek bramki uzyskali Matyja i Białik (dla Z. S. Z. Pactwa i samobójcza). Sędziował J. Paszek.

Zwierzyniecki — Chełmek

3:2 (2:1)

Dobrze, że był to już ostatni w tym roku mecz w grupie Chełmka. Być może, że po- zimowej przerwie los okaże się łaskawszym dla naszej drużyny, która ciągle jakoś nie może otrząsnąć się z tego pecha, jaki ją przez cały rok przesładuje. Mecz ze Zwier- zynieckim był — zdaniem bezstronnego ob- serwatora — do wygrania. Treba tylko było, aby Matyjski chwycił łatwy do obrony strzał z wolnego, aby sędzia nie był zbyt pochop- nie podjął karnego i uresztuje aby Rop- ek wykorzystał jeszcze dwie doskonałe oka- zje do zdobycia dalszych bramek. Wtedy wy- nik brzmiałby 4:2 na korzyść Chełmka, któ- remu punkty są na gwałt potrzebne. Dwie bramki, strzelone przez Korycika i Ropka, nie zapewniły zwycięstwa.

Rezerwy 5:2

Drużyna Chełmka uzyskała bramki ze strzałów Ropaka 2 i Wolka 3.

Juniorzy przegrali w Gorzowie 4:2. Strzel- kami bramek dla Chełmka byli Mateja i Ser- mak.

fakt, iż tekturowych opakowań po gwoździach i materiałach elektrotechnicznych nie odnosi się na przeznaczanie do tego celu miejsce, lecz wyrzuca tuż za magazyn, tam, gdzie jest miejsce na odpady sztucznej skóry (ku- binowicy).

A propos tego odpadu. Dopóki można go było otrzymać gratis, opłaciwszy jedynie przywóz do domu, chętnych było zawsze do- sęć i składowisko prawie zawsze było puste. Obecnie, po wprowadzeniu na odpad cenę w uys. 100 zł za tonę loco fabryki, reflek- tantów nasz zabrakło i halda odpadu rośnie. Mimo odpowiednich umów i zarządzeń opakowanie po sadzy jest dostarczane na ma- gazyń odpadów nie powiązane, lecz luzem. W makulaturze zaś znaleźć można nierazdo kawałki drutu, puszki po konserwach i ka- wałki szkła. Odczuł to już boleśnie na swo- jej skórze (dosłownie) jeden z pracowników oddz. 510, kalesząc sobie poważnie rękę przy pakowaniu makulatury.

Wielki nieporządek zastaliśmy obok baru, w którym mieszczą się odpadki skóry mlek- kiej. Ale jeszcze w tym samym dniu miejsce to — jak stwierdziliśmy później — zostało uporządkowane. Spowodował to odpowie- dzialny za ten oddział Jakób Ziemiańczyk, który na zuroconą mu uwagę zareagował właściwie, uprządkując podległym sobie pracownikom odpowiednie polecenia. Pomyslałem sobie wówczas, że w podobny sposób powinni postępować wszyscy, od któ- rych zależy ten porządek na terenie zakła- du. Szkoda tylko, że Ziemiańczyk nie mógł

Trochę satyrę

Człowieku, nie denerwuj się!

Margaryna — lepsza od masła!

Masz taki niemądry zwyczaj przeczytać każdą wiadomość, nim znowa do garnka wrzuci »mages« czy inną kosteczkę.

I oto upadł ci w rękę papier po margarynie — nie tej zupczajnej, naszej, bo przecie — importowanej!

Z trudem więc sjałbizujesz (broń Boże od jakiej choroby!): »Zmagarynujesz ją dobrze — przynajmniej 32 doby«.

Na masle uswiadomiony szukasz cyfr datownika. Sennie marzenie. Miał daty znajdujesz punkcików kilka.

Jakoś nie cierpię momentu, kiedy sprzedawca się boczy. Kupując, zgryźnięte zębami i chytrze przyjmąkam oczu.

Basen kąpielowy a. D. 1960

(wg Sztudyngera)

Miał być brodzik, trampolina, piasek, siatka — no i prysznic. Miał być lipiec, sierpień, wrzesień, idzie zima — i tóż nic!

Ogłoszenie w „Echu“ nr 17

„Kurs inkrustacji słomą. Obracy Picassa, Stryjenskiej uczestnikom tej imprezy wyskakują tak, od ręki.“

Zachodzi do mnie sąsiad: „Co jest do naglej niebieskiej? Noc zuarnowałem. Wyszedł Picassa na Stryjenskiej!!!“

Uwaga na marginesie naszej pracy

Jeśli chodzi o nasilenie hałasu, to zatrudnio- ny w hali 11 pracownik umysłowy może bez przesady powiedzieć, że siedzi w ulu.

Czy przy obliczeniu wytrzymałości ścian nowego biurowca projektant uwzględnił tę przyskry, niestety nagminną, cechę naszych »urzędników«?

Kilka lat temu »nazad« podjęliśmy po pro- stu zobowiązanie typu: »Od jutra urzędowali- cicho« i uspokojeni (wewnętrznie) wydziera- libyśmy się dalej w rozmowach z sąsiadami i interesantami. Wszystko byłoby w porządku.

Ale dziś, w dobie postępu technicznego, możemy się poważnie zastanowić nad wzię- ciami specjalnych tłumików na szczególnie krzykliwe bież. Bo przecież wiemy z wy- powiedzi naukowców, że hałas szkodzi wię- cej, niż promieniowanie kosmiczne.

Łatwiej widocznie było rozprawić się z tym promieniowaniem, skoro warunki wzięliśmy w kosmos. Naturalnie, krzykaczce pozabawieni będą tej przyjemności!

SZPILA R.

zapobiec uchodzeniu parę z rury, połączonej z drugą rurą kawałkiem drutu. Takich miejsc zresztą, w których widać kłęby uchodzącej parę, jest na terenie fabryki więcej.

W oplakany stan znajdują się końcowy odcinek chodnika przed halą nr 35. Pomija- jąc już fakt, że zrujnowany chodnik nie harmo- nizuje z otoczeniem tej hali, ktoś może na nim złać sobie nogę.

Nienajlepiej ugięła plac przed kartona- zem. Tutaj odpadki papieru składa się do niezamkniętych skrzyń na kółkach i od czasu do czasu wgniozi się je do magazynu. Często wszakże, nim to nastąpi, wiatr zaśnieci kawałkami papieru dużą przestrzeń. Zapobie- goby temu dorobienie do skrzyń przykrytu.

Konieczniz trzeba uporządkować najbliższe otoczenie baru, w którym mieści się biuro oddz. budowlanego. Rozułowczona na wiel- kiej przestrzeni kupa starych potulonych cegieł i innych materiałów sprawia wraże- nie pogorzelska. To od frontu. Za barakiem zaś znajduje się dość duże zagłębienie, peł- ne wody, w której można widzieć jakieś re- galę żelazne i drewniane kołki, jakby nimi chciano zagłębienie zasypać.

Obchód zakończyliśmy w ogrodzie fabrycz- nym, gdzie jeszcze oko człowieka uabia resztki kwiatów. Tu, na szczęście, nie zna- leźliśmy nic takiego, co trzeba byłoby wy- tknąć. Chyba się nie pomyli, jeśli powiem, że jest to zasługa ogrodnika Jarominka.

R. I.

Lat temu tysiąc

Gdy książę uprząpę zbrojną szkował, rozsiadł po grodach, a te dalej — wici, czyli specjalnie powiązane powrozy, jako znak, upozuający do przybycia. Każdy woj, który wici otrzymał, posyłał je sąsiadom. W woj zbrojny był w tarczę, szczytem zwaną, którą dźwizł w lewym ręku i oszczep w prawym. Oszczepy były dwojakie. Mniejszych- ni ciskanio uc wroga, większymi nań naciera- no. Długi oszczep ułoił woj za sobą, stał uzięła się nazwa ułoić. Rzadko który z wo- jowników miał helm i pancerz, a i niewielu stawało do walki konno. Najlepiej zbrojna, za- opatrzona również w miecze i dosiadająca koni, była drużyna księcia. W bitwie przed wojami postępował łuczniczy i prociężny. Smar- dowie, używano nie przez wici i tylko dla obrony, uzbierali się w mocne drągi, nieraz żelazem nabijane, w sieniery-berdyse lub mity.

Obronę przed napacją zapewniały łeczne na granicach rozmieszczone grody, otaczane rowem i umocnione wałmi i ostrokiem. Dzięki znacznej sztuce fortyfikacyjnej i dziel- ności obrońców grody stawały się nie do zdobycia (np. Niemcza, Głogów).

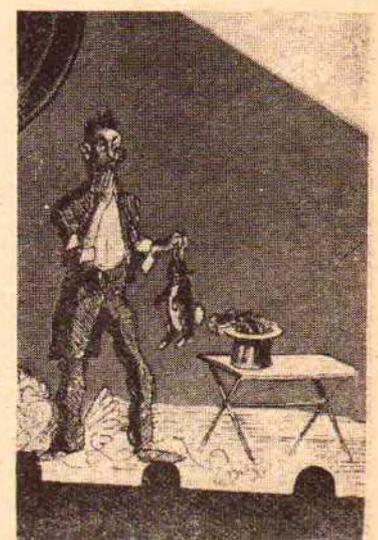
Miłość wszystko potrafi

Pani Peggy Gardner, zamieszkała na lon- dzyńskim przedmieściu Kingsburra, zakupiła dla swego ukochanego pieska starą latarnię gazową, którą wystawiła w ogrodku dla wia- domych celów. Latarnia kosztowała 3 tenty.

Z przzerwami

Posiedzenia dłuższe, niż dwie godziny, po- winny być przerywane na 15 minut dla roz- prostowania kości — stwierdzają niemieccy lekarze. Dłuższe, nieprzerwane konferencje są nie tylko szkodliwe dla zdrowia, ale i mniej wydajne.

HUMOR



Oj, do diabła! Na przgrost naturalny nie byłem przygotowany.